Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie z wyjątkiem dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal. a Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 4 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 292 Środa, 21 grudnia 1864. № 292

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako téż u

Pana **Antoniego Rose**, w Bazarze,
„ **Jakóba Appla**, ul. Wilhelmowska No. 9,
„ **Józefa Wache**, Stary Rynek No. 73,
Pana **P. Nowickiego**, ul. Wrocławska No. 9,
„ **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 88,
Pana **H. Kirsten**, ul. Podgórna No. 14,
„ **M. Friedländer**, plac Wilhelmowski No. 6,
„ **Ernest Malade**, ul. Fryderykowska No. 19,

zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku **niemieckim**, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane **jak najwyraźniéj**, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je **tylko** do godziny **10** z rana, **polskie** zaś do godziny **11**. Późniéj oddane inseraty już tego dnia zamieszczone w Dzienniku być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 20 grudnia. Podajemy poniżéj rozprawy w izbie poselskiéj austryackiego rejchsratu w sprawie posła Rogawskiego dnia 13 grudnia:

Przed rozpoczęciem marszałek przedstawił izbie jeneralnego audytora Dratschmidta, który przybył wraz z ministrem wojny dla reprezentowania ministerstwa wojny. Sprawozdawca Waser odczytuje sprawozdanie komisyi, która wnosi: „I ba uchwali: Karol Rogawski stracił osobistą zdolność na członka izby posłów.“ Marszałek zagaja rozprawę jeneralną. Przeciw wnioskowi komisyi zapisali się do głosu Berger, Szymanowicz, Sedl, Ernest Schneider, Brinz. Za wnioskiem: Hasselwanter.

Poseł Berger: Sprawa mandatu Rogawskiego nie znajduje się już w tém samém położeniu, jak onego dnia, kiedy po raz pierwszy przyszła do izby. Naówczas izba uznała stanowczo związek téj sprawy z prowizoryczném prawem do ustawodawstwa na mocy art. 13 konstytucyi. Uznanie tłómaczy tę okoliczność, że akt mandatu oddano osobnéj komisyi. Od tego zaś czasu w ciągu debaty adresowéj rząd oświadczył z wszelką stanowczością, iż stanu oblężenia nie zaprowadził w Galicyi na podstawie § 13 konstytucyi, i że nie usprawiedliwi jego powodów ani skutków, stósownie do wymagań tego paragrafu. Pomimo tego oświadczenia izba powzięła uchwałę żądającą, aby na mocy § 13 usprawiedliwiono przed nią zaprowadzony w Galicyi stan wyjątkowy. Przy takim stanie rzeczy prawnicza strona sprawy została usuniętą na bok, a w pierwszéj linii stoją teraz względy polityczne, tak, iż prawniczy wzgląd co do kompetencyi sądów wojennych zawisł od politycznego. Kwestya stoi teraz tak, że dopiero wtenczas może być mowa o kompetencyi sądów wojennych, jeźli będzie wyjaśniony wedle § 13 legalny charakter zaprowadzonego w Galicyi stanu oblężenia.

Przystępując do odpowiedzi na pytanie, czy jest ten legalny charakter, powiada mówca: Większość komisyi nie miała przed oczyma owych dwóch faktów, o które chodzi, tj. oświadczenia ministerstwa i uchwały izby podczas rozprawy adresowéj. Trzymała się jednostronnie uchwały izby, a nie zważała bynajmniéj na oświadczenie rządu. Powiedzenie, że z wymienionego ustępu konstytucyi wypływa niewątpliwie formalne uprawnienie rządu do zaprowadzenia takiego środka, zawiera pomyłkę ze strony większości właśnie w tém, iż przywodzi, że to, co wysoki rząd uczynił w Galicyi, uczynił dla tego prawomocnie, ponieważ inaczéj nie mógł uczynić. Temu sprzeciwia się znany już z logiki Arystotelesa pewnik, że fałszywie argumentujemy, mówiąc: Co jest możebne, to jest konieczne lub w ogóle jest. Ponieważ rząd nie mógł inaczéj zaprowadzić stanu oblężenia, jak na mocy ustawy prowizorycznéj, to podług logiki nie wypływa jeszcze z tego, że go zaprowadził faktycznie na mocy ustawy prowizorycznéj. Rząd sam oświadczył przez ministra administracyi, iż zaprowadził stan oblężenia mocą władzy wykonawczéj, mocą prawa obrony koniecznéj dla państwa. W tym razie, myślę, byłoby rzeczą osobliwszą, gdyby izba chciała przyjąć, że tymczasowy prawodawca twierdzi wyraźnie, że nie wydał żadnéj ustawy. Gdyby izba przyjęła proponowany jéj przez komisyą wniosek, natenczas sfingowałaby po prostu ową legalność stanu oblężenia, któréj się sam rząd wypiera i dałaby rządowi z góry absolutoryum za wszystkie pojedyńcze wypadki.

Przy takiém położeniu kwestyi, sytuacya cała zdaje mi się zamąconą i zastrzegam sobie dopiero w toku rozpraw postawić wniosek, który mi się wyda najstósowniejszym.

Dotykając strony prawniczéj wypadku, powiada mówca: Przypatrując się tekstowi obu części § 13 patentu lutowego, zdaje mi się wypływać z nich, że niepodobna rozporządzić coś w myśl § 13 inaczéj, jak tylko z wyraźném powołaniem się na niego i że rozporządzenie takie nie ma wcale cechy legalnéj, jeżeli późniéj nie nastąpi usprawiedliwienie stósownie do § 13.

Przywiedziony przez p. ministra sprawiedliwości § 5 wojskowéj normy jurysdykcyjnéj z dnia 22 grudnia 1851 nie zawiera bynajmniéj przepisów o zaprowadzeniu stanu oblężenia i muszę twierdzić, że piąty ustęp tego paragrafu, o ile dotyczy kompetencyi sądów wojennych podczas stanu oblężenia, znosi się § 1 procedury karnéj cywilnéj z r. 1853. Jeśli pan minister sprawiedliwości twierdził z wielką pewnością, że rozumowanie to jest mylne, gdyż późniejsza księga wojskowych ustaw karnych z dnia 15 stycznia roku 1855 w art. 4 patentu obwieszczającego wyraźnie się powołuje do tego § 5 wojskowéj normy jurysdukcyjnéj, to muszę to nazwać niesłusznem, chociaż pan minister sprawiedliwości twierdził, § 5 bowiem zawiera nietylko kompetencyą sądów wojskowych co do osób cywilnych podczas stanu oblężenia, lecz postanawia sześcioraką kompetencyą, w któréj osoby cywilne podlegają sądom wojennym. Art. 4 patentu obwieszczającego nie potwierdza jednak bynajmniéj całego tego § 5, lecz mówi tylko, że podług księgi wojskowych ustaw karnych mają być traktowane 1) osoby wojskowe i 2) inne osoby, o ile one podlegają sądownictwu wojskowemu. Te pięć innych kompetencyi, mianowicie co do korsarzy morskich, skazańców po zakładach wojskowych itp., które wymienia ów § 5 wypływają z natury rzeczy, podczas kiedy w stanie oblężenia właśnie kompetencya sądów wyjątkowych osoby cywilne pozbawia sędziego cywilnego. Jeżeli zaś § 1 procedury cywilnéj postanawia, że na przyszłość nikt nie może być osądzony za zbrodnię, jak tylko na podstawie wydanéj procedury karnéj z r. 1853, to przecież jasna, że na przyszłość ta właśnie kompetencya wyjątkowa, którąby mógł zaprowadzić stan oblężenia nie ma mieć miejsca, a jeżeli art. ten 4 odnosi się jeszcze do § 5, to odnosi się tylko do pierwszych pięciu punktów jego ktorych nie zniosła procedura cywilna. Ztąd wypływa, że jeżeli stan oblężenia w Galicyi nie został zaprowadzony podług § 13 patentu, nie można uważać sądów wojennych za absolutnie kompetentne, i dla tego nie można twierdzić, że sądy wojskowe fungowały legalnie, że wyroki ich są kompetentne i przez kompetentnego sędziego wydane.

Co się tyczy formuły wyrokowéj sądu wojennego pod § 17 ordynacyi wyborczéj, to i w tym względzie nie mogę się zgodzić z wywodem większości wydziału. Nasamprzód mylną jest rzeczą, jeźli sprawozdanie utrzymuje, że artykuł 39 § 9 terezyańskiéj ustawy o sądach gardłowych zawiera formułę o uwalnianiu ab instantia przez sądy wojenne. Przeciwnie: staranne studyum kodeksu ter. przekonało mnie, że wyobrażenie ich o takiém instancyonalném uwolnieniu przez sądy wojenne, różni się od wyobrażeń o uwolnieniu ab instantia przez sądy cywilne.

Mówca wymienia tu szeregiem postanowienia terezyanów i przytacza § 9 artykułu 39 na dowód, że zaprzestanie śledztwa w kod. Ter. nie jest bynajmniéj uchwałą ostateczną i dla tego ma zupełnie inną cechę, niżeli § 287 teraźniejszéj procedury karnéj. Dla tego nie uchodzi subsumować wyrok sądu wojennego pod § 17 ordynacyi sejmowéj, a jeszcze mniéj uchodzi czynić to z wyrokiem sądu wojennego, wydanym podczas stanu oblężenia. W tym względzie przyłączam się do powagi pana ministra administracyjnego, który niedawno piękną teoryą o wojnie wewnętrznéj wyprowadził ze stanowiska obrony państwa z konieczności. On sam powiedział: „Wyroki sądownictwa wojskowego są wyrokami obrony państwa z konieczności.“ Jeżeli dla tego dziś już „uwolnienie ab instantia“ przez sąd wojenny nie stoi na równi z wyrokiem „dla niedostateczności dowodów“ ze strony sądów cywilnych, to uchodzi to tém mniéj dziś przy wyrokach sądu wojennego podczas stanu oblężenia, o którym bez złudzenia na pewno twierdzić można, iż zadaniem jego jest sumarycznie rzecz skończyć.

Zresztą przy postępowaniu cywilném zupełnie inne są gwarancye, albowiem zanim przyjdzie do rezultatu, inną przechodzi się procedurę, aniżeli przepisaną wojskowém postępowaniem karném. Także uwaga na tę okoliczność uprawnia mnie do wniosku, że nie jest rzeczą usprawiedliwioną, aby „uwolnienie ab instantia“ ze strony sądów wojennych, mogło być podciągnięte pod § 17 ordynacyi sejmowéj. Przeciwnie całkiém jasną jest rzeczą, że nie można powiedzieć, aby stan oblężenia, zaprowadzony w Galicyi, był zaprowadzony na mocy § 13 patentu lutowego, albowiem dopiero wtedy, jeżeli rząd oświadczy, iż zaprowadził stan oblężenia na mocy § 13, dopiero wtenczas rzecz przybierze inną postać, albowiem wtenczas wyjaśni się kwestya kompetencyi, dopiero wtenczas będzie można osądzić, czy Rogawski przez ab instancia sądu wojennego utracił swój mandat. Na zbicie zaś zdania, wypowiedzianego gdzieindziéj, że mandat nie może pozostawać w zawieszeniu, lecz musi albo być albo nie być, przytoczę tu tylko § 3 regulaminu izby, gdzie stoi: „Jak długo izba nie uzna nieważnym zakwestyonowany wybór pewnego posła, tenże ma w niéj zasiadać i mieć głos.“ W zasadzie więc postanowiono, że ten lub ów mandat może być w zawieszeniu, a skutkiem tego byłoby, że gdyby dziś nie orzeczono utraty mandatu, wtedy trzymać się należy postanowienia § 3 regulaminu. Postawienie jednak wniosku takiego zastrzegam sobie na dalszy tok rozpraw.

(Minister spraw zagranicznych, hr. Mensdorff, wchodzi do sali.)

P. Hasselwanter: Sądzę, że § 6 ordynacyi krajowéj i § 17 ordynacyi wyborczéj w sprawie téj rozstrzygają całkiém jasno, i że nie może podlegać żadnéj wątpliwości, iż poseł Rogawski, uwolniony ab instantia od oskarżenia dla zdrady stanu, stracił swój mandat.

Jak się pokazało z przedmowy, w izbie objawiła się pod tym względem różnica zdań. Całą sprawę chcą od tego uczynić zawisłą, czy stan oblężenia w Galicyi był sprawiedliwy lub nie. W poprzedniéj rozprawie nad stanem oblężenia urobiłem sobie stałe pojęcie o nim w tym sensie, że jest on wojną wewnętrzną, i nastaje tylko wtenczas, gdy władza wojskowa wstępuje na pierwszą linią, a władza cywilna abdykuje. Pojęcia te jednak nie są właściwemi, gdyż wszystkie te cechy mogłyby się objawić i przy zwycięskiéj rewolucyi wojskowéj. Do tego potrzeba jeszcze innego punktu widzenia, a tym jest orzeczenie samego N. Pana, jako najwyższego wodza. Jeżeli NPan stoi w pierwszéj linii siły wojskowéj, naprzód wysuniętéj, wtedy środek ten jest stanem oblężenia, stanem wojennym. Manifest NPana z dnia 24 lutego 1864 wyraża się w tym względzie całkiém jasno. Takie rozporządzenia nie należą bynajmniéj do usprawiedliwienia przed radę państwa na mocy § 13, albowiem tyczą się one tylko siły wojskowéj, podczas gdy § 13 mówi tylko o takich prawach, w których rada państwa bierze udział. Co do siły wojskowéj jednak, rada państwa niema żadnego udziału. Dla tego nie należy się żadne usprawiedliwienie podług § 13 konstytucyi, a ministrowie zastrzegli owszem prawa korony, wzbraniając się od złożenia usprawiedliwienia. W tém leży także moje wyznanie wiary. Nie wszystkie prawa pretenduję dla rejchsratu, które tylko znajdują się w pierwszéj lepszéj modzie konstytucyjnéj, lecz trzymam się zdania, że to NPan był, w którym znajdowały się wszystkie razem władze połączone. NPan kilkoma z tych władz podzielił się z ludem, i tylko tak dalece idzie konstytucya. Co daléj sięga, jest zarozumiałością, a to wdzieranie się w prawa panującego, jako najwyższego wodza, jest podług mego zdania zarozumiałém roszczeniem rejchsratu.

Daléj polemizuje mówca w paragrafowym wywodzie z p. Bergerem co do czysto prawniczéj strony tego wypadku i powiada w końcu:

Podnoszono tu, że prawo ułaskawienia przysłuża teraz w Galicyi wojskowemu i że dla tego od łaski jenerała zawisło, czy ktoś ma zatrzymać swój mandat lub nie. Na to odpowiadam: Prawo ułaskawiania jest prawem korony. Jeżeli NPan odda to prawo jenerałowi, natenczas w czynności jenerała i w ułaskawianiu poznaję tylko prawo NPana. Zresztą ułaskawienie nie nadaje jeszcze mandatu.

Na ostatek myślę, że izba powinna w téj sprawie zachować swoją samodzielność orzekania, czy kto ma zasiadać pośród niéj lub nie. Chociaż uznaję samodzielność sejmów, to przecież nie myślę, aby rozstrzygnięcie jakiéj sprawy można im pozostawić. Jeżeli Rogawski nie uznał za rzecz potrzebną, pójść drogą rekursu, wtedy myślę, że nie potrzebujemy zapalać się tak bardzo nad jego mandatem. Nie znam Rogawskiego i nie uważam go za winnego, ale téż nie mogę go uważać za niewinnego, skoro potrójny wyrok zapadł na niego. Zalecam więc wniosek komisyi do przyjęcia.

(P. Schindler zapisuje się do głosu przeciw wnioskowi wydziału, Pratobevera za.)

NPan raczył nadać biskupowi chełmińskiemu ks. Marwiczowi, order orła czerwonego pierwszéj klasy, a landratowi Rospattowi w Nowém Mieście nad Drwęcą raczył udzielić pozwolenie noszenia orderu ś. Anny trzeciéj klasy nadanego mu przez cesarza rosyjskiego.

× **Berlin**, 19 grudnia. Pretensye Prus do księstw zaelbiańskich coraz żywiéj zaczynają rozbierać. Mowa burmistrza berlińskiego, gdy witał pierwszą seryą zwycięzców powracających z duńskiéj wyprawy, zastanowiła nieco Niemców w księstwach, dowiedzieli się bowiem z niéj, że wtedy dopiero staną się pewnym i stałym nabytkiem Niemiec, kiedy i o ile potęga pruska i broń weźmie ich w opiekę, a przeniknie pruska ścisła karność, porządek i siła twórcza polityczna.

Nordd. Allgemeine późniéj tłómaczyła myśl p. bur-

mistrza. Profesorowie uniwersytetu kilskiego oświadczyli się komisarzom cywilnym austryackiemu i pruskiemu za złączeniem księstw pod księciem Augustenburgskim, w myśl oświadczenia posłów austryackiego i pruskiego złożonego w Londynie, 28 maja rb., ile że przeważna większość mieszkańców księstw jak powiadają profesorowie, takoż są za ks. Augustenburgskim. Otóż z odpowiedzi komisarzy cywilnych danéj profesorom pokazuje się, że teraz już niewolno władzom księstw, oświadczać się co do następstwa na tronie księstw. Nordd. Alg. gani podawanie adresów księciu Augustenburgskiemu, a miastu Prentz które oświadczyło, że nie pragnie pruskiéj załogi, przysłano natychmiast cały szwadron Prusaków na kwaterę.

Młody król bawarski napisał list własnoręczny do króla hanowerskiego o potrzebie zbliżenia się panujących w średnich państwach niemieckich z powodu sprawy holzackiéj i szlezwickiéj, zwracający na siebie uwagę.

* **Brodnica**, 17 grudnia. Bromb. Ztg otrzymuje ztąd doniesienie o zajściach pomiędzy tutejszemi Izraelitami starowiercami a reformowanymi, którzy przy pogrzebach formalne staczali walki, chcąc każda strona wedle swego obrządku grzebać umarłych. W końcu władze musiały wkroczyć i pogrzeby odbywają się przy asystencyi żandarmów.

Osoby przybywające dotąd z Królestwa Polskiego zaręczają, że lada dzień nastąpi tamże branka do wojska rosyjskiego. Moskale przygotowują się w największéj tajemnicy do tego dzieła, które zgrozą przejmuje wszystkie rodziny, aby nagle wykonać pobór i przeszkodzić ucieczce proskrybowanych. Bromb. Ztg. dodaje, że w związku z mającą nastąpić w Królestwie Polskiém branką, ciągną oddziały wojsk pruskich nad kordon graniczny, który znów dość silnie jest obsadzony.

Rejencya kwidzyńska wydała pod dniem 1 bm, rozporządzenie, aby w szkołach elementarnych katolickich język polski udzielano tylko w najniższych klasach, i to „tylko dla tego, aby dzieci po polsku mówiące łatwiéj do zrozumienia niemieckiego języka doszły, a tém samém z większą korzyścią mogły pobierać nauki w dwóch klasach wyższych, w których wykład wyłącznie jest niemiecki.“ Toż samo rozporządzenie ma być zastósowane do szkółek protestanckich, do których uczęszczają dzieci narodowości polskiéj.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 grudnia. Stósownie do ukazów hr. Berga, które podajemy niżéj, otoczono wojs iem klasztor sióstr Felicyanek i nakazano im opuścić bezzwłocznie cele, w których zamieszkiwały. Zakonnice wywieziono natychmiast na prowincyą do miejsc, które wskazały; innym siostrom, które jeszcze nie złożyły ślubów zakonnych, pozwolono powrócić na łono rodziny. Przez pół dnia ulica była zamkniętą dla przechodniów i przejeżdżających. W publiczności panuje głucha cisza; ośm egzekucyi, a raczéj 9, bo w rowie cytadeli rozstrzelano w tych dniach żołnierza, który przeszedł w r. z. do powstańców, jeszcze bowiem nie mają być ostatniemi. Mówią, że kilku skazańców w cytadeli czeka szubienica. Pos. Ztg opowiada, że jakiś Anglik umyślnie przybył z Berlina, kazawszy sobie poprzednio dać znać telegrafem, iż egzekucye nastąpią, aby się przypatrzyć okropnemu temu widokowi. Zobaczywszy ośm ofiar na szubienicy, miał ów godny syn Albionu tak dalece zasmakować w tém widowisku, że poczynił kroki stósowne, aby się dowiedzieć, czy przypadkiem nie powieszą jeszcze kogo w tych dniach. Odpowiedziano mu potakująco i Anglik pozostał.

Wedle Danz. Ztg otrzymała cenzura rozkaz, aby nie dozwoliła żadnych wiadomości umieścić w kalendarzach tegorocznych warszawskich, któreby mogły mieć użytek dla mieszkańców Litwy. I tak zabroniono drukować doniesienia o jarmarkach na Litwie. W ten sposób chcą zmusić Litwinów do zakupna rosyjskich kalendarzy. Nawet kalendarz polski katolicki wychodzący od dawien dawna w Berdyczowie, a przeznaczony dla ziem ruskich i litewskich, którego nie zabroniła cenzura za czasów Mikołaja, obecnie zakazano. Tak to propaganda moskiewska w najmniejszych nawet drobnostkach systematycznie dąży do zmoskalenia Litwy i Rusi, które przecież w języku urzędowym krajem od wieków rosyjskim zowie.

Wspomniony ukaz hr. Berga brzmi jak następuje:

W imieniu Najjaśniejszego Aleksandra II, itd. itd.

Namiestnik Królestwa zważywszy, że istniejące w Królestwie Polskiém pięć męzkich klasztorów grecko-unickich zakonu ś. Bazylego Wielkiego: w Warszawie, Lublinie, Chełmie, Biale i Zamościu, tak z powodu małéj w nich liczby osób stanu zakonnego, jako téż wewnętrznym ich zarządem, nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, znajdując przeto koniecznem ściągnąć osoby, należące do tegoż zakonu, do jednego z wymienionych klasztorów, który przedstawia należyte do tego dogodności i dać trwałą podstawę do urządzenia tegoż klasztoru, zarazem mając na uwadze najwyższą wolę NPana co do jak najlepszego zabezpieczenia losu duchowieństwa parafialnego grecko-unickiego i co do jak najprędszego wznowienia podupadłych kościołów grecko-unickich, na zasadzie najwyższéj nadanéj mi władzy, postanawiam co następuje:

Art. 1. Dla usunięcia niedogodności, nastręczających się z powodu małéj liczby osób stanu zakonnego w każdym z pięciu klasztorów bazyliańskich grecko-unickich, istniejących na teraz w Królestwie Polskiém, a mianowicie w Chełmie, Biale, Lublinie, Zamościu i Warszawie, pierwsze cztery klasztory ulegają zniesieniu, znajdujący się zaś w nich zakonnicy ściągają się do klasztoru grecko-unickiego w Warszawie, według zasad niżéj wskazanych.

Art. 2. Klasztór warszawski zupełnie oddaje się pod władzę zwierzchności dyecezyalnéj chełmskiéj, która to zwierzchność przez osobnego wizytatora ma dozór co do zachowania w nim karności i należytego porządku stósownie do reguł kościelnych. Zatém wszelka zależność tego klasztoru tak od prowincyałów zakonu, jako téż od innych władz zakonnych uchyla się i wszelkie stosunki z niemi wzbraniają się, jak niemniéj znoszą się i kapituły klasztorne.

Art. 3. Kościoły należące do zniesionych klasztorów, w Lublinie, Biale i Zamościu, oraz kościoły parafialne we wsiach Spas i Kołemczycy, które dotąd były jako filialne klasztoru grecko-unickiego chełmskiego, zostają parafialnemi i przytém będą w bezpośrednim zawiadywaniu zwierzchności dyecezyalnéj chełmskiéj. Kościół po zniesionym klasztorze w Chełmie zostaje chełmskim katedralnym kościołem.

Art. 4. Na wszystkie władze, w szczególności zaś na władzę dyecezyalną chełmską wkłada się obowiązek przedsięwzięcia wszystkich zależących od nich środków, ażeby przy zniesieniu wyż wspomnionych czterech klasztorów, nabożeństwo w kościołach znajdujących się przy nich nie ustawało. W tym celu do dalszego w téj mierze rozporządzenia zwierzchności dyecezyalnéj chełmskiéj przy każdym z kościołów, należących do czterech znoszonych na teraz klasztorów, zostawia się jeden zakonnik z prawami wikaryusza, a przy kościele znoszonego klasztoru w Biale zostawia się dwóch zakonników.

Art. 5. Zobowiązania połączone z funduszami klasztorów zniesionych, zachowują się przy kościołach tychże klasztorów i mają być dopełniane przez pozostawionych lub mających być przeznaczonymi księży. Jeżeli zaś takowe zobowiązania funduszowe z powodu ich rozmaitości nie mogą być wypełniane przez rzeczone osoby duchowne, w takim razie zobowiązania te przenoszą się wraz z zakonnikami do klasztoru bazyliańskiego w Warszawie, w którym utrzymanie tychże zakonników zabezpiecza się przez skarb na tychże samych funduszach. Rozporządzenia w tym względzie pozostawiają się bliższemu uznaniu zwierzchności dyecezyalnéj chełmskiéj.

Art. 6. Umieszczona w gmachu klasztoru chełmskiego szkoła śpiewaków pozostaje nadal w tymże samym gmachu. Jeżeliby zaś z czasem okazała się potrzeba obrócić ten gmach na inny użytek, w takim razie szkoła otrzyma na koszt rządu inne odpowiednie pomieszczenie.

Art. 7. Osobom, należącym do składu czterech znoszonych klasztorów grecko-unickich w Lublinie, Chełmie, Biale i Zamościu, pozostawia się, albo prowadzić i nadal życie zakonne wedle reguły swego zakonu w klasztorze bazyliańskim warszawskim, lub udać się zagranicę dla pozostania się w jednym z zagranicznych klasztorów grecko-unickich, z otrzymaniem wsparcia na wydatki podróży i corocznéj pensyi.

Art. 8. Tym z wymienionych w artykule 7 osób, które zechcą wyjechać na zawsze za granicę, przeznacza się dożywotnie coroczna pensya po 150 rs. na każdą osobę, rachując od dnia oświadczenia przez nie życzenia wyjechania za granicę, z zaregulowaniem tego wydatku do ogólnych funduszów skarbu Królestwa. Pensya takowa będzie im wypłacaną co pół roku za pośrednictwem cesarsko-rosyjskich misyi zagranicznych, dopóty, dopóki osoby otrzymujące takową pensyą nie będą brały żadnego udziału w nieprzyjaznych rządowi rosyjskiemu zamiarach.

Art. 9. Koszta podróży do granicy Królestwa zakonników, którzy oświadczyli życzenie udania się do obcych krajów na stałe zamieszkanie, przyjmują się na rachunek skarbu. Oprócz tego każdemu z tych zakonników wydaje się bezpłatny paszport do wyjazdu, a na granicy oni otrzymują jednorazowe wsparcie na dalszą podróż w kwocie 25 rs, także na rachunek skarbu.

Art. 10. Osobnéj komisyi, ustanowionéj pod przewodnictwem dyrektora głównego spraw wewnętrznych i duchownych poleca się ułożyć i przedstawić w jak najkrótszym czasie przez komitet urządzający w Królestwie do najwyższego zatwierdzenia, wyliczenie etatowe funduszów potrzebnych na utrzymanie klasztoru grecko-unickiego w Warszawie, oraz projekta innych co do tego klasztoru przepisów i instrukcyi.

Art. 11. Ażeby zwrócić duchowieństwo zakonne grecko-unickie do właściwych mu zajęć odpowiednich stanowi zakonnemu, wszystkie należące tak do zniesionych obecnie czterech klasztorów, jako téż i do klasztoru warszawskiego majątki nieruchome, i kapitały w jakimkolwiek bądź miejscu zamieszczone, przechodzą w zawiadywanie skarbu i oddają się do rozporządzenia komisyi rządowéj przychodów i skarbu.

Art. 12. Szczególne rozpoznanie i oznaczenie na jakie mianowicie cele dobroczynne lub społeczne mają być przeznaczone pozostające po zniesionych klasztorach gmachy, poleca się osobnéj komisyi z powołaniem do niéj osobnych członków od komisyi przychodów i skarbu i od innych właściwych władz. Postanowienia téj komisyi po zatwierdzeniu przez komitet urządzający w Królestwie, bezzwłocznie wprowadzają się w wykonanie.

Art. 13. Dochody z majątków nieruchomych po klasztorach grecko unickich, po potrąceniu nie więcéj jak 10 pct. z takowych dochodów na niezbędne wydatki na administracyą tych majątków, oraz funduszu potrzebnego na utrzymanie etatowe klasztoru bazyliańskiego w Warszawie, obrócone być mają w zupełności na polepszenie bytu parafialnego duchowieństwa grecko-unickiego, a kapitały po tychże klasztorach mają być użyte na niezwłoczne odbudowanie podupadłych kościołów grecko-unickich.

Art. 14. Na komisyą umorzenia długu krajowego wkłada się obowiązek czuwania nad tém, ażeby wyżéj wymienione w art. 13 dochody i kapitały nie były obracane na żadne inne przedmioty, oprócz tych, które określone są niniejszém postanowieniem, oraz corocznego przedstawienia w tym przedmiocie sprawozdania radzie administracyjnéj, ze szczegółowém oznaczeniem w témże rzeczywiście zrobionych wydatków. W sprawach tego rodzaju do składu komi yi umorzenia długu krajowego przyłącza się kilku członków z duchowieństwa grecko-unickiego, na zasadzie oddzielnego postanowienia, jakie w téj mierze wydane będzie.

Art. 15. Postanowienie niniejsze bezzwłocznie zamieszczone być ma w Dzienniku Praw. Bezzwłoczne wykonanie postanowienia niniejszego poleca się wszystkim władzom właściwym.

Warszawa d. 28 listopada (10 grudnia) 1864 r.

Jeneraładjutant (podp.) hrabia Berg.

ROSYA.

* **Petersburg**, 14 grudnia. Ustawa o reformie sądowéj świeżo wydana zawiera 30 arkuszy druku. Przeprowadza równość w obliczu sędziego, sądy przysięgłych, postępowanie ustne, nietykalność sędziów, zaprowadza adwokatów. Pensye sędziów mają wynosić rocznie przynajmniéj 2500 rs., aby nie potrzebowali brać kubanów. Przeprowadzenie téj ustawy powinno zwolna w ludności rosyjskiéj wzmocnić poczucie obowiązku i prawności.

W Moskwie założono nową gazetę niemiecką. Jestto lichota niepospolita.

W Moskwie urządzono wystawę płodów rolniczych. Przedsiębiorcy ponieśli szkodę 25,000 rs., pomimo to nie zrazili się. Rozdawano wystawującym liczne nagrody. Na wiosnę mają urządzić w Moskwie wielką wystawę przemysłową. Kupcy moskiewscy ofiarowali 20,000 rs. na muzeum płodów przemysłowych na wzór londyńskiego Kensington Museum. W Kostromskiém zaprowadzono pomiędzy włościanami Towarzystwo pożyczkowe na wzór Schultzego z Delitzsch.

Szkoła rysunków Stroganowa w Moskwie stara się przedewszystkiém rosyjskie wzory zastósować do ornamentów wszelkiego rodzaju; zgoła na każdém polu spotyka się usiłowanie produkcyi.

Podczas kiedy zniesienie niewoli polepszyło los włościan, dola służących znacznie się pogorszyła. O jakiémkolwiek zobowiązaniu się spólném na czas pewien niema mowy. Za lada kaprysem oddalają służącego, a jeżeli wielka łaska, z wypowiedzeniem trzydniowém. Takie położenie musi koniecznie sprowadzać demoralizacyą. Zresztą nietylko służący w taki sposób zupełnie zależy od chlebodawców, ale i pomocnicy po handlach, nauczyciele domowi i guwernantki itp. Każdéj chwili mogą być oddaleni i zmuszani do życia z uściułanych oszczędności, dopóki inne nie znajdzie się dla nich zajęcie. Brak wszelki bezpieczeństwa usuwa główną podstawę moralności. Nawet mieszkania najmują się w ten sposób, że lokator każdéj chwili opuścić je może, bez wypowiedzenia, żadnym terminem nie związany w obec gospodarza.

W petersburgskim korpusie paziów téj zimy młodzież zmówiła się, aby wypukiwać nauczyciela języka niemieckiego. Jeden z malców, wychowany w Niemczech, należący do jednéj z rodzin najznamienitszych, doniósł dyrektorowi głównych przywódzców sprawek: koledzy mszcząc się na nim, na śmierć go zamęczyli. Tak samo postąpiono z drugim „donosicielem.“ Odtąd całą klasę trzymano w areszcie, ponieważ niedało się wyśledzić najwinniejszych.

Feldmarszałek książę Borjatyński ma zostać prezesem rady stanu w miejsce ks. Gagarina. Książę Sergiéj Dołgoruki został prezesem komisyi petycyjnéj w miejsce zmarłego ks. Golicyna.

AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 17 grudnia. Izba dopiero po świętach rozpocznie znów posiedzenia. W kole polskiém podobno poseł Zyblikiewicz był wniósł, ażeby wszyscy posłowie polscy in corpore złożyli mandaty, skoro izba odmówi maudatu p. Rogawskiemu, tymczasem koło postanowiło, aby jeszcze tego nie uczynić. Uchwalono aby nikt z posłów polskich nie odezwał się podczas rozpraw nad sprawą Rogawskiego, i że należy poczekać jak wypadnie odpowiedź cesarska na adres izby. Jeżeli w orędziu nie będzie wzmianki o stanie oblężenia w Galicyi, wtedy jeden z posłów polskich postawi w izbie wniosek: „Izba uchwali prosić rządu, by zniósł stan oblężenia w Galicyi.“ Od przyjęcia tego wniosku zależeć będzie, czy daléj posłowie polscy wezmą udział w pracach rejchsratu. Jeźli izba wniosek odrzuci lub jeźli zastępca rządu dyskusyi nad nim nie dopuści, wtedy Polacy uroczyście izbie objawią, że składają mandaty.

Petycya, którą więziony w Józefowie jenerał Langiewicz podał do izby deputowanych austryackiego rejchsratu za pośrednictwem posła Rechbauera, brzmi jak następuje:

„Wysoka Izbo poselska rady państwa! Na dniu 19 marca 1863 r. aresztowany w Galicyi, do dnia 1 kwietnia z. r. uwięziony, od 3 do 28 kwietnia osadzony w Tysznowicach pod nadzorem policyi, a od tego czasu, tj. od 28 kwietnia r. z. aż do dnia dzisiejszego przytrzymany w fortecy Jozefowie, udowodnię jak mniemam, w uzasadnieniu obok załączoném, iż położenie narzucone mi w Austryi siłą materyalną, jest naruszeniem ustaw austryackich, prawa narodów i ludzkości, a nie wymaganém wcale przez przytaczane względy państwa; zaczém ośmielam się upraszać z pełném uszanowaniem izbę poselską, aby w. izba raczyła nakłonić rząd do bezzwłocznego mego uwolnienia, a względnie wypuszczenia do ojczyzny mojéj.

Twierdza Józefów 14 listopada 1864 r.

Langiewicz.

Uzasadnienie téj petycyi jest obszerne. Najprzód przytoczoną jest instrukcya dla straży przy pomieszkaniu Maryana Langiewicza, następnie zaś obszernie omówione traktowania władz szwajcarskich z rządem cesarskim o wydanie petenta. Pod dniem 12 kwietnia donosi rada związkowa, iż rząd cesarski ani jedném słowem nie zaprzeczał przemawiania w. rady związkowéj za uwolnieniem Maryana Langiewicza. Daléj zastanawia się petent nad przytrzymaniem swém w Austryi pisząc: „nie jestem emigrantem, nie żądam schronienia w Austryi, lecz owszém pragnę wrócić do mojéj ojczyzny; rząd mój żąda od 10 miesięcy mojego uwolnienia, przyrzekając, iż przez czas trwania powstania przebywać będę w Solurze. Niestety od czasu zjazdu w Kissingen uznano to zobowiązanie za niedostateczne.“

W końcu uzasadnienie wylicza poczet korespondencyi wymienionych z rządem szwajcarskim.

Proces, który tych dni wytoczono siedmiu gazetom wiedeńskim, o którym telegramy rozesłano, nastąpił z błahych powodów wcale nie politycznych. Była to jedynie pomyłka co do nazwiska w relacyi o rokoszu w jedném z więzień austryackich.

— Przed sądem krajowym wiedeńskim, toczyła się w sobotę sprawa drukowa redaktora dziennika Wanderera o obrazę króla pruskiego Jmci. Obrazę tę zawierać ma korespondencya berlińska umieszczona w 261 numerze Wanderera z 21 września br. pod tytułem: „Die Stimmung in Preu

sen“ (Usposobienie w Prusach). Proces wytoczony został panu Nordmanowi redaktorowi Wanderera w skutek zaniesionéj od poselstwa pruskiego skargi. W obronie obwinionego wystąpił poseł do izby poselskiéj rady państwa dr. Schindler, który dawniéj sprawował urząd prokuratora. Sprawa ta pod tym względem jest ciekawą, że obrońca wniósł, aby obrażony, którego przed sąd wzywać nie może, przysłał swego zastępcę; w skutek tego więc żądał odroczenia rozprawy, dopóki owo wezwanie nie nastąpi. Sąd uchwalił po odbytéj naradzie zadośćuczynić żądaniu obrońcy i odroczył ostateczną rozprawę na dzień 22 grudnia, a to na mocy § 37 ustawy karnéj, z którego wypływa, że pełnomocnik strony obrażonéj powinien być obecny przy rozprawie ostatecznéj.

Wiedeń, 19 grudnia. Redaktor Wanderera z powodu obrazy króla JMci pruskiego skazany został na trzy dni aresztu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 grudnia. Jutro w Michorzewie, w Bukowskiém, odbędzie się pogrzeb zmarłego w sile wieku, niespodziewanie, bo czerstwość długie zapowiadała lata, śp. Feliksa Wizego. Charakter jego prawy, zacny i energiczny, jasność myśli, praca wytrwała i nie bezowocna, bo oparta na wykształceniu gruntowném i znajomości fachowéj, gotowość do usług, wylanie dla dobra powszechnego, w całéj prowincyi naszéj zjednały mu uznanie. Powiat bukowski traci w nim wzorowego obywatela, kraj syna gorąco go miłującego, nasz wreszcie dziennik, bo przy licznych swych zatrudnieniach, interesach i własnych, i sobie powierzonych, na wszystko czas umiał znaleźć, pracownika co nas zasilał.

Poznań, 19 grudnia. Onegdaj na zebraniu wieczorném w pałacu Działyńskich podał p. Kaźmierz Jaróchowski kilka ciekawych rysów, charakteryzujących panowanie Sasów w Polsce. Pomijając stronę zepsucia i niemoralności, która głównie odznaczała królów polskich z dynastyi saskiéj, szczepiąc teżsame występki w narodzie polskim, udowodnił p. J. przykładami bardzo zajmującemi, jak dalece wady zwykle przez cudzoziemców zarzucane ówczesnym Polakom, jakoto zbytek, gwałty możnowładzców, wreszcie przesądy, cechowały właśnie Augustów saskich. Polsko szlacheckie zajazdy, porwanie nawet przez starostę Potockiego pięknéj Komorowskiéj, któréj pamięć uwiecznia Marya Malczewskiego, nie mogą się równać z srogiemi gwałtami dokonanemi nieraz na najniewinniejszych ludziach z rozmyślnego rozkazu Augustów saskich. Tajemnice Koenigssteinu i innych twierdz, w których skazane na wieczne więzienie ofiary zemsty Augustyów traciły nieraz zmysły z rozpaczy, dostarczyćby mogły setki przykładów gwałtów i niesprawiedliwości Sasów. I w tém właśnie polega główna różnica pomiędzy monarchami polskiemi krwi polskiéj, a królami z dynastyi saskiéj. Z pomiędzy długiego bowiem szeregu królów polskich Piastów, Jagiellonów, Wiśniowieckich, Sobieskich, wielu możnaby zarzucić niedołężność, brak talentu rządzenia, żadnego przecież nie kala zbrodnia niesprawiedliwości. Wszyscy promienieją blaskiem téj łagodności, która przedewszystkiém cechować winna rządzących. To też porównanie ich z obydwoma Augustami saskiemi wypada z wielką niekorzyścią dla ostatnich. Rozpasani zmysłów, chciwość niepohamowana złota, a z niéj wypływające przesądy i mściwe gwałty na tych którzy owéj żądzy nie zdołali zadość uczynić, otoż cechy charakteryzujące Sasów, którzy Polakom przynieśli w udziele wycieńczenie materyalne, upadek moralny i położyli kamień węgielny do projektu podziału Rzpltéj polskiéj. Po Sasach także odziedziczyliśmy dotąd istniejącą manią — podróży do Drezna.

Na odczycie pana Jaróchowskiego zakończyła się pierwsza serya prelekcyi na rzecz Towarzystwa damskiego ś. Wincentego a Paulo, które gromadziły co sobotę znaczną liczbę słuchaczy w pałacu Działyńskich, łącząc rozrywkę i naukę z celem szlachetnym. To też z prawdziwém zadowoleniem dowiadujemy się, że z początkiem stycznia r. p. zamierza zarząd wzmiankowanego Towarzystwa drugą seryą prelekcyi urządzić.

— Dnia 16 grudnia stanęli członkowie zarządu głównego pierwszego trzechlecia Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego przed senatem karnym tutejszego sądu apelacyjnego, zastępowani przez rzecznika Orglera, mianowicie pp. Karol Karśnicki z Mystek, Ryngulf Giersz, Emil Kierski z Poznania i Feliks Wize z Michorzewa. Ostatni właśnie w téj chwili dogorywał na łożu choroby i za niewiele już godzin, miał zawczesną swą śmiercią zasmucić wszyskich tych, którzy go bliżéj znali lub stali z nim kiedykolwiek w jakichś stosunkach, W Towarzystwie rzeczoném był członkiem zarządu gospodarczego przez lat trzy, zawsze czynnym i nader gorliwym i tylko z powodu swych licznych osobistych zatrudnień, na ś. Jan r. b. prosił, aby go nadal do zarządu nie wybierano. Sprawa ta toczyła się już dnia 4 grudnia rz. w I instancyi o przekroczenie §§ 7. 8 i 41 prawa prasowego z dn. 12 maja 1851 r. (Dzien. Pozn. r. 1863 nr 283), iż tenże zarząd w roku przeszłym wydał i rozszerzał: „Drugie sprawozdanie Zarządu głównego itd. za rok 1862/3,“ na którém nie było wyrażone nazwisko ani nakładcy lub komisyonera, ani autora lub wydawcy. Jak wiadomo sędzia I instancyi uwolnił w ówczas Zarząd, od tego jednakże wyroku założył królewski prokurator rekurs. Teraz więc jako w drugim terminie senat kryminalny wysłuchawszy jeszcze świadków i biegłych, wyrok sędziego I instancyi potwierdził i Zarząd główny towarzystwa od winy także uwolnił.

— Dobra rządowe Gąsawę z folwarkiem Górą zadzierżawił na lat 18, dotychczasowy dzierżawca p. Speichert za 3000 tal. rocznéj dzierżawy.

— 19 grudnia. W Pokrzywnikach w powiecie inowrocławskim nabył Niemiec gospodarstwo 60 mórg areału mające za 3500 tal. Polak licytujący dawał 3400 tal.

— **Subhasta:** W Suchorznie (Suchorzewie?) grunt pod nr. 31 Piotra Kościelniaka, oszacowany 614 tal. Termin dnia 20 grudnia w Pleszewie.

W Przygodzicach grunt pod nr. 28. spadkobierców Bodyla, oszacowany 1588 tal. Termin 21 grudnia w Ostrowie.

W Cichéjgórze grunt pod nr. 13 małżonków Klemków, oszacowany 1324 tal. Termin 22 grudnia w Grodzisku.

Przybyli do Poznania dnia 20 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr Bronisz z Otoczna, Sczaniecki i panna Łakińska z Boguszyna, Sczaniecki z Miedzychoda, Kalkstein z Pluskowęs, Błociszewski z żoną z Przecławia, hr. Żółtowska z Jarogniewic, hr. Skórzewska z Włościejewek, Szymański z Ochlina, prab. Echaust z Sośnicy. kap Ławicki z Posadowa, Słupski z Berlina.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Szółdrski z Popowa, Radoński z Rudnicza, Pałczyński z Zakrzewa, Modlibowski z Kromolic, Hoppe z Nowegodworu, prob. Breański z Tarnowa, pani Meyer z Czaruotek inspektor Śliwiński z Szółdr, urz. Bojanowski Telkwic.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Jasiński z żoną z Witakowic, Baranowski z Gwiazdowa, Michałowski z żoną z Wojnowa, plenipotent Przeradzki z Kr. Polskiego, obyw. Budzyński z Kleryki, dzierżawca Cichocki z Rydlewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Bniński z Czmachowa, dzierż. Weit z Kościana.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 20 grudnia.

Żyto: słabo, na grud. i gru.-st. 29¼, st-luty 29¼, luty-marz. —, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30⅓ tal. pł. Okowita: bez obrotu, wyp. 18,000 kw., na gr. 11 11/12, st. 12, luty 12⅙, marz. 12⅓, kw. 12 7/12, marz. 12⅚ tal. pł.

Berlin, 19 grudnia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 44—55 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 35—¼, na grud. 34, gr.-sty. 33¾, sty.-luty 33¾—⅞, na odstawę wiosenną 34⅛—¼, maj-czer. 35¼, czer.-lip. 36¼, lip.-sier. 37—¼ tal. pł. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. pł. Owies: 200 funt. w miejscu 20—23½ pł., polski 22, na grud. i grod.-stycz. 21, na odstawę wiosenną 21½, maj-czer. 21⅞ pł., czer.-lip. 22½ nom., lip.-sier. 23 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 42—50 tal. pł. Rzep szląski 95—96 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12⅙, na grud. i gr.-st. 12⅙, st.-luty 12⅙—5/24, kw.-maj 12 7/12, maj.-czer. 12⅔ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12⅚ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12 11/12, na gr. i gr.-st. 13, st.-luty 13, kw.-maj 13 7/12—⅔, maj-czer. 13⅜—11/12, czer.-lip. 14 5/24 lip.-sier. 14 7/12—13/24, sier.-wrz. 14¾ tal. pł. Wyp.: 20,000 kw. ok. po 13 tal.

Berlin, 16 grudnia. Utrzymsł się dawniejszy ożywiony ruch handlowy przy znanym udziale zagranicy. Sprzedana ilość wełny wynosi około 5000 cent. Znaczny odbyt miały wyborowe gatunki wełny sukienniczéj, któréj rozprzedano 3200 cent. po 60—70 tal. Wełnę gręplarską sprzedano po 65—67 tal. Zapas wynosi około 55—60,000 centnarów.

Wrocław, 19 grudnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	na wagę
nowa	60—62	59	— 54	
„ żółta	64—66	62	——60	
„ „ nowa	54-56	53	51 52	
Żyto stare	— —	50	48 45	
„ nowe	39-40	38	37 —	
Jęczmień stary	34—35	33	30 32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	64—66	63	54 58	

Rzep: 219—211—195 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 207—201—185 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 185—175—155 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: lepiéj, 2000 funt. na gr., gr.-st. i st.-luty 31, kw.-maj 32—¼, maj czer. 33¼ tal. pł. Pszenica: na grud. 47 tal. żąd. Jęczmień: na grdu. 31½ tal. żąd. Owies: na grud. 34½, żąd., kw.-maj 34¾ tal. pł. Rzep: na grud. 101 tal. żąd. Oléj rzep: cicho, wyp. 50 cent., w miejscu 12⅙ żąd., na grud. 12 1/12, gr.-st. i st.-luty 12, luty-marz. 12 pł., kw.-maj 12½, maj-czer. 12½ tal. żąd. Okowita: dobrze, wyp. 5000 kw., w miejscu 12½, na grud. i gr.-st. 12 13/24—½, st.-luty 12 7/12, kw.-maj 13⅙, maj-czer. 13 5/12 tal. pł. Koniczyna czerwona: poszukiwana, pośledna 13—14, średnia 15—16, wyborowa 17—½, najpiękniejsze 18—¾ tal. pł. Koniczyna biała: dobrze, pośledna 12—14, średnia 15—17½, wyborowa 18½—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Szczecin, 19 grudnia. Na giełdzie: Pszenica: bez zmiany, 85 funt. żółta 44—50½, brun. polska 47—49½ 83—85 funt. żółta na grudz. i grudz.-sty. 51, na odstawę wiosenną 54 53¾, maj-czer. 54½ pł., czer.-lip. 55¾ tal. żąd. Żyto: trzyma się, 2000 fnt. w miejscu 31½—33, na grud. i grud.-stycz. 33, na odstawę wiosenną 34 pł., maj-czer. 35 żąd., czer.-lip. 36¼ tal. pł. Jęczmień: bez obrotu. Owies: 47—50 funt. na odstawę wiosenną 22¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu 12 1/12, na gr. 12, kw.-maj 12¾ tal. pł. Okowita: słabiéj, w miejscu bez beczki 12⅔—⅝, z beczką 12 7/12, na gr.-st. 12 7/12, st.-luty 12 7/12, luty-marz. 13 pł., na odstawę wiosenną 13½, maj-czer. 13¾ żąd., czer.-lip. 14 1/12, lip.-sier. 14½ tal. pł.

Bydgoszcz, 19 grudnia. Pszenica: stara 128—132 f. hol. 50—56, nowa 42—47 tal. Żyto: 122—128 funt. w. hol. 26—28 tal. Jęczmień: 108—112 funt. w. hol. 27—29 tal. pł. Groch: 32—35 tal. Owies: 18—20 tal. Rzep i rzepak: 85—82 tal. Perki: 10—14 sgr. za szefel. Okowita: 8000% Trall. 12½ tal. pł.

Gdańsk, 17 grudnia. Zima się ustaliła zupełnie, w ostatnim tygodniu mieliśmy codziennie mrozy od 3 do 8 stopni Reaum., bez śniegu.

Targi angielskie nie wyszły ze stagnacyi, a lubo na pszenicę zagraniczną było cokolwiek więcéj żądania to jednak w tak małym stopniu, że ani w cenach ani w odbyciu żadnéj nie widzimy zmiany. Dowozy krajowe i zagraniczne są nad potrzebę, bo tranzakcye ograniczają się jedynie na zaspokojeniu potrzeb piekarzy.

We Francyi nie było żadnego ruchu, a dążność wyraźna ku dalszemu zniżaniu.

Na naszéj giełdzie mało robiono interesów, zwłaszcza, że po zamarznięciu kanałów, zboże do Fahrwasseru potrzeba prowadzić furami, co znacznie powiększa koszta. Mimo to ceny zeszłotygodniowe utrzymały się, szczególniéj na lepsze gatunki, bo pośledniejsze próby tylko z ustępstwem można było umieścić.

Z żytem cokolwiek lepiéj. Może nawet parę guldenów na łaszcie można było wyciągnąć podwyższenia.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 27,000, żyta 10,200, jęczmienia 1200, owsa 1200, grochu 1500, siemienia lnianego 240.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	78	21	81	4	1	20	—	1	25	—
„	81	25	83	17	1	26	8	2	—	—
„	83	27	86	21	2	—	10	2	6	3
Żyta	79	12	86	—	1	2	—	1	9	—
Jęczmienia					—	25	—	1	6	—
Grochu					1	13	—	1	19	—
Siemienia lnianego					—	—	—	2	18	3

Kursa zamian:
Londyn 6. 20½.
Hamburg 151¾.
Amsterdam 143½.

Aleksander Makowski & Comp.

Obwieszczenie.

Urządzone sześć miejsc do sprzedania chleba pod daszkiem domu miejskiéj wagi, wynajęte zostaną przez p. Plichtę, sekretarza miasta w terminie dnia **27 bm. przed połud. o godz. 11** na ratuszu najwięcéj ofiarującym.

Roczna dzierżawa złożona być musi zaraz w terminie. (4813)

Poznań, 13 grudnia 1864.

Magistrat.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu naszém z dnia 19 m. z. znalazł się jeczcze jeden błąd drukarski mianowicie:

Nr. 21/4557 zamiast 21/4556 Golenczewo na 100 tal.,

który się niniejszém prostuje. (4798)

Poznań, dnia 15 grudnia 1864.

Dyrekcya jeneralna Ziemstwa.

W księgarni J. K. Żupańskiego wyjdzie w pierwszych dniach lutego 1865:

Literatura Słowiańska
przez **Adama Mickiewicza**
przetłumaczona przez
Feliksa Wrotnowskiego,
edycya 3, w 4 tomach.

Dzieło to ukaże się w dwóch edycyach, w jednéj zastósowanéj do dzieł Mickiewicza wyszłych w 8ce w Paryżu, w drugiéj zastósowanéj do dzieł tegoż poety wydanych w Lipsku.

Aby dzieło to uczynić lubownikowi literatury przystępném, otwiera się nań **przedpłata** trwająca do **15 lutego 1865 r.**

Cena przedpłatna dzieła w 8ce wynosi tal. **6**, w 12ce zaś tal. **4**.

Po upływie czasu tego dzieło kosztować będzie w 8ce 7 tal. w 12ce 5 tal. (4641)

Wszystkie księgarnie przyjmują **przedpłatę**.

Felix Wize's Andenken gewidmet.

Erkaltet ist das treue Herz,
Das warm für Menschenglück geschlagen,
Erkaltet ist's, und voller Schmerz
Wir diesen frühen Tod beklagen.
Denn jede Tugend ward hienieden
Von Dir, o sel'ger Geist, erstrebt:
Für Wahrheit nur und Recht und Frieden
Hast Du, Unsterblicher, gelebt.
Es weihet heisse Thränen Dir
Der treuen Freunde reiche Schaar,
Denn ach, Du bist entrissen ihr,
Und zählst kaum zwei und vierzig Jahr.
So wandle froh in den Regionen,
Wo, über Zeit und Raum erhaben,
Im Sonnenglanz die Engel wohnen
Und sich an Gottes Grösse laben!

[4808] Dr. **C.** in **N.**

Wyprzedaż sądowa

towarów należących do masy konkursowéj **Ludwika Goldschmidta**, obejmujących mianowicie **wielki dobór krynolin stalowych i trzcinowych, bawełniane i jedwabne parasole i deszczochrony, kalosze gumowe, nici, bawełnę i wełnę kastorową, rękawiczki, tiule, koronki, chustki do nosa, pończochy wełniane i bawełniane, molowe, niciane i batystowe guziki i francuską przędzę igliczkową**, trwa codziennie w godzinach przedpołudniowych od 9—12, przy ul. Wrocławskiéj pod nrm 18 parterre.

Poznań w grudniu 1864.

Henryk Rosenthal,
(4779) zarządzca masy.

Zapowiedziane dawniéj dzieło: **O chodowli owiec E. O. Mentezla**, z niemieckiego na polskie przez akademików Polaków w Pruszkowie w semestrze zimowym 1860/61 przetłumaczone, wyszło z druku. Dochód z tego wydawnictwa jest przeznaczony na utrzymanie niezamożnéj młodzieży polskiéj, chcącéj się kształcić w zakładzie agronomicznym w Pruszkowie. (4800)

Cena dotąd prenumeracyjna jednego egzemplarza w oprawie 1 tal. 20 sgr. późniéj podniesioną będzie do 2 tal. Sprzedażą **za gotową zapłatą** trudni się tymczasowo księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Znakomite to dzieło tak dla swéj pouczającéj treści jak i dla swego nader zrozumiałego wykładu zasługuje na ogólne rozpowszechnienie między rolnikami trudniącymi się chodowlą owiec, a jako świadectwo na to może posłużyć, że praca ta odebrała najpiękniejszą nagrodę konkursową i w przeciągu trzech lat doczekała się w oryginale dwóch wydań.

Publiczne przeproszenie.

Dnia 6 grudnia rb. obraziłem p. **Józefa Michałkiewicza** w obec wielu zgromadzonych gości, w cukierni p. Adolfa Buchwalda w Pleszewie.

Za moje prostackie postępowanie, zasłużyłem na surowe ukaranie. Obrażony postąpił zemną wedle św. nauki Jezusa: „Kto na ciebie kamieniem, Ty na niego chlebem“ i urazę mi darował. Moje osobiste przeproszenie widzę za niewystarczające, za takie szlachetne serce i dla tego: „Przepraszam p. Józefa Michałkiewicza publicznie, a podobnie obrażeni, wstępujcie w ślady Jego“.

Kowalew, 18 grudnia 1864.

Jan Słomiańczyk,
(4806) rólnik.

Publiczne przeproszenie.

W dzień św, Mikołaja rb. obraziłem pp.
a) **Michałkiewicza Seweryna**, obywatela z Pleszewa,
b) **Michałkiewicza Felicyana**, ekonoma z Potarzycy, i
c) **Michałkiewicza Onufrego**, pisarza gospodarczego w powiecie pleszewskim,
w cukierni p. Adolfa Buchwalda w Pleszewie. Nierozważne moje postępowanie byłoby było dotkliwą dla mnie za sobą pociągło karę, gdyby obrażeni na sławie nie byli by mi téj obelgi przebaczyli.

Szlachetne ich postąpienie nie wygaśnie z méj pamięci, a za uszczypliwe naruszenie ich honoru wspomnionych panów publicznie przepraszam.

Kowalew, 18 grudnia 1864.

Jan Słomiańczyk,
(4807) rolnik.

Kupczykowi zdatnemu wskaże miejsce do handlu wina i korzeni

M. Zapałowski,
[4819] ul. Wrocławska 13.

Ku łaskawemu uwzględnieniu wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności.

Niniejszém polecam zawołane już od roku **masło ze słodkiéj śmietany**, które codziennie świeże odbieram ze swojéj mleczarni, bardzo tłuste i smaczne masło do pieczywa i potraw z najżyzniejszéj pory roku i najlepszéj paszy zielonéj, ułożone w wielkim zapasie; sér szwajcarski po 6 — 9 sgr. za funt; eidamski, ołomuniecki sér zielny, wielki wybór séra śmietankowego i z słodkiego mleka, sér limburgski, rycz.ałtowo i pojedyńczo. (4815)

S. Kistler,
27 ulica Wodna 27.

Wykaz

listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego przy 44 ciągnieniu na dniu 15 grudnia 1864 r. w sumie 169,710 złr. w. a., wylosowanych, które od dnia 30 czerwca 1865 w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Ser. I. Nr. 377, 479. Ser. II. Nr. 226, 417, 589, 747.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
364	11348	14914	50	254	2219	10078
1173	11481	15148	1323	271	2240	11438
1890	11536	15162	2241	317	2287	12413
2065	11674	15170	2371	331	2319	12416
2638	11679	15191	2440	403	2322	12471
2782	11702	15299	2533	430	2473	12693
3400	11932	15335	2910	482	2711	12900
3493	12041	15471	3197	651	2978	13218
3742	12201	15475	3791	752	3036	13409
3846	12211	15538	3794	771	3055	13433
4279	12286	15567	3996	798	3069	13439
4476	12341	15628	4039	830	3161	13440
5265	12396	15717	4105	882	3171	14294
5286	12529	15861	4168	900	3180	14362
5569	12700	15891	4169	940	3182	14477
5591	12815	15897	4399	941	3195	14865
6418	13292	16010	4877	973	3213	14912
7161	13404	16096	4958	974	3649	15421
7669	13571	16145	5022	1072	3720	15468
7794	13598	16183	5251	1102	4066	15708
8231	13611	16217	5331	1324	4067	16189
8520	13675	16223	5339	1420	4773	16247
9448	13710	16409	5351	1554	5188	16249
9828	13792	16450	5370	1662	6321	16272
9987	13816	16616	5372	1719	7302	16279
9997	14174	16646	5390	1743	7566	16298
10202	14200	16771	5527	1886	8167	16317
10547	4295	16804	5613	1938	8673	16326
10095	14297	16809	5756	1984	8895	16383
11032	14596	17932	6032	2019	8933	16435
11127	14629	16948	6070	2055	9107	16463
11232	14868		6145	2076	9145	16484
			6176	2087	9146	16488
			6254	2103	9175	16658
			6327	2140	9193	16669
			6334	1143	9380	16676
			6415	2149	9701	16686
			6498	2176	9754	16773
			6539	2198	9755	16800
			6597	2210	9771	17246

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1865 począwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe:

w Warszawie Leopold Kronenberg.
w Krakowie F. J. Kirchmayer.
w Brodach Halberstam i Nierenstein.
w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth.
w Wiedniu Kendler i spółka.
w Pradze Leopold Laemel.
w Berlinie Mendelsohn i spółka.
w Dreźnie Michał Kaskel.
w Wrocławiu Ignacy Leipziger i sp.
w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1864. (6733)

Subjekt, znający oba języki krajowe, dobrze obeznany z handlem materyalnym, winnym i fabryką tabaki, poszukuje miejsca. Adresy pod lit. **M. M. poste rest. Mixstadt**, powiat Ostrzeszowski. (4799)

Skład galanteryjny, można każdego czasu nabyć, razem z towarem lub bez towaru, również razem z mieszkaniem lub bez pomieszkania. Bliższych szczegół dowiedzieć się można w eksped. Dzien. (4772)

Prymaner, Polak, dość biegły w języku francuskim, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy od Nowego Roku lub téż zaraz. Bliższych wiadomości udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego. (4784)

Dominium Borek sprzedaje co poniedziałek i czwartek drągi sosnowe na drabie etc. i brzozowe sążnie. (4803)

Wystawa gwiazdkowa.

Przy ul. Wrocławskiéj 14 urządziłem małą **wystawę gwiazdkową,** w któréj szanowna publiczność znajdzie wielki dobór tanich przedmiotów stósownych na podarki, jako to: albumy, poesies itd.

[4811] ***Rudolf Hummel.***

Ogólna wyprzedaż
50 procent niżéj ceny zakupu,
L. Ungera z Berlina,

narożnik Rynku i ul. Butelskiéj 44,
w domu król. pobórcy loteryjnego pana Bielefelda, I piętro,
obejmująca najlepsze

płótna, nakrycia, ręczniki, chustki do nosa, gotową bieliznę męską i damską itd.,

i trwająca tylko podczas tutejszego jarmarku. Z powodu nadzwyczaj wielkiego napływu szanownéj przybywającéj publiczności oświetliliśmy ku jéj wygodzie nasz lokal handlowy od dnia dzisiejszego, każdego więc wieczora sprzedaje się przy dokładném świetle do godziny 9.

L. Unger,
narożnik Rynku i ulicy Butelskiéj nr. 44, w domu król. pobórcy loteryjnego pana Bielefelda, I piętro. (4801)

100 tuzinów kaftaników i gaci zimowych,
Wełniane ***szaliki*** i ***chustki na szyję*** kolorowe,
Jedwabne ***krawatki*** i ***szlipsy, kołnierzyki*** męskie,
Różne hafty, a mianowicie: ***poszewki haftowane, chustki do nosa, spódnice, kołnierzyki rękawki*** itp.,
Chustki do nosa płócienne, batystowe i linonszowe, (4818)
Stołowizna w wszelkich gatunkach, ***drele*** i ***płócienka pościelowe,***
sprzedaje się ***po cenach taksy sądowéj*** w składzie ***M. J. Kamieńskiego i Spółki*** w Bazarze.

C. J. Cleinow,
kurator masy konkursowéj M. J. Kamieńskiego.

Jako
stósowne podarki gwiazdkowe dla mężczyzn

polecam ***cygara bremeńskie, hamburskie*** i ***prawdziwe importowane*** w eleganckich kartonażach obejmujące 25—50 sztuk, począwszy od 12 sgr.

M. Heymann,
(4778) ul. Fryderykowska 33a.

Dr. med. p. Daniel

używa, jak wielu jego kolegów, u chorych Hoffa wyskoku słodowego; z jakim skutkiem, wykazuje następujący list dziękczynny, napisany do król. nadwornego dostawiacza p. Jana Hoffa w Berlinie, Nowa ul. Wilhelmowska nr. 1.

Berlin, 28 listopada 1864.

„Od mniéj więcéj 4 tygodni używam Pańskiego wyskoku słodowego, o którego skuteczności przekonałem się najwyraźniéj, sądzę więc, że p. dr. Daniel, który mi Jego piwo zapisał, dokładnie poznał stan mojéj choroby. Mimo natężających prac powołania czułem się wolnym od dolegliwości piersiowych, które od sierpnia r. b., w którym to czasie cierpiałem na krwawy kaszel, bardzo dotkliwie u mnie występowały. Stan ten musiał tém większą wywołać obawę, gdyż i moi dwaj starsi bracia, którzy obecnie już umarli, w wieku mojim chorować zaczęli. Mogę niezawodnie mieć tę mocną nadzieję, że skutkiem dalszego używania pańskiego wyskoku słodowego zapewnię sobie trwałe zdrowie."

Marcin Olle, geometra, Aleksanderstr. nr. 10—12.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91 i u
(4804) ***H. Dietza.***

W dniu dzisiejszym ustąpiliśmy naszą komandytę na Chwaliszewie No 4 na własność pana J. K. Wolframa i upraszamy zaszczycać naszego zastępcę w nas położoném zaufaniu.

Poznań, dnia 1 grudnia 1864.

[4752] **C. J. Cleinow i Spółka.**

Araki doborowe w rozmaitych gatunkach poleca po cenach **bardzo umiarkowanych**

L. Schirm,
[4810] ulica Wodna No. 2.

Wielka wystawa na gwiazdkę.

Wszelkiego rodzaju **cukry zagraniczne i własnéj roboty, konfitury, marcepan królewiecki itp.** po cenach umiarkowanych. Polecenia na **torty** w najgustowniejszych deseniach każdego czasu wykonywa najakuratniéj cukiernia

(4802) ***Kulaszewskiego,***
w Bydgoszczy, ulica Fryderykowska.

Przy nadchodzących świętach Bożego narodzenia polecam szanownéj publiczności **wina węgierskie, reńskie, szampańskie i czerwone** po nader umiarkowanych cenach.

M. Zapałowski,
[4753] ul. Wrocławska 13.

Handel leguminowy.

Makaron słodkie mięsiste węgierskie śliwki suszone i gruszki wielkie tryestskie orzechy włoskie, wyborowy ryż i kasza z kukurudzy, borówki cukier syrop, wielkie wybierane rodzenki i migdały Cecylii poleca

S. Kistler,
[4817] ulica Wodna No. 27.

Najdokładniéj czyszczone
Petroleum,
(ameryk. oléj ziemny)
bez najmniejszego zapachu
sprzedaje biorącym 8 kwart po 7½ sgr.

Adolf Asch,
[4809] ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

Pomada skórna.

Swoję pomadę skórną przeciwko obzięblinie i szorstkiéj skórze, która w przeciągu jednéj nocy goi i obzięblinę usuwa, polecam w Łaczyniach wraz z wskazówką użycia po 5 sgr. i 10 sgr. Skład znajduje się u pana **Izydora Appla,** obok banku król.

[4814] **C. v. Klinkowström.**

Likier Crême, koniak, rum i arak wybornéj i pięknéj jakości poleca

[4816] **S. Kistler.**

Świeżo ubite **sarny, zające** i **kuropatwy** ma zawsze w zapasie

Izydor Busch,
(4680) Plac Sapieżyński 1.

Uprasza się przy zbliżających się świętach o jak najwcześniejsze zamówienia na pojedyńcze części sarniny.

Wyuczony wyżeł jest do nabycia Długa ul. No. 7, parter na lewo. [4812]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 19 grudnia.

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożyc. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4½	—	101¾
— 1856	4½	—	101¾
— prem. 1855	3½	—	129
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchii	3½	—	89¼
Listy zast. March.	3½	—	87
— Prus Wsch.	3½	—	83⅜
— — —	4	—	93
— Pomor.	3½	86¾	—
— —	4	—	98¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	94¾
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83⅜
— — —	4	—	93⅛
— rent. March.	4	—	97¼
— Pomor.	4	—	97⅛
— W. Ks. Pozn.	4	94¾	—
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97¼
— Nadreńskie	4	97½	—
— Saskie	4	—	88½
— Szląskie	4	—	98⅜
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tall.	5	—	61
— Poł. narod.	5	—	68⅜

	%	żądane	płac.
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76
Szwy. 5 pożyc. Stieglitz	5	—	72¾
— 6 —	5	—	85⅛
Rosy. pożyc. angiel	5	86¾	
Polsk. obligi skarb	4		71
— Cert. A. 300 zł.	5	—	91
— Lis. z. n. w R. S.	4		75¼
— Ob. cząstk. 500 z.	4	—	86½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110⅝
Złota. funt. cel.	—	—	461½
Srebra — dito	—	—	29 9/10
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banknot.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	86⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	97½
Berlin-Anhalt	4	—	188½
Berlin-Hamb	4	148	—
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	217¾
Berl.-Szczecin	4	—	129
Wrocł.-Freib.	4	—	137¾
— najnow.	4		—
Brzeg-Niskie	4	82½	—
Kozło-Bogumin	4		43¾
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Sal.-March.	4	—	96

	%	żądane	płac.
Dolno-Szl. kol. poż.	4	—	72¼
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	79
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	102¾
— Litt. B.	3½	—	145½
Opol.-Tarnowic.	4	—	72
Starogr.-Pozn.	3½	—	98½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	126½
Berl. Tow. band.	4	—	114
Gdański bank pryw.	4	—	107½
Dysk. Udział kom.	4	—	100¼
Gota bank. pryw.	4	—	99
Hanow. dito	4	—	100½
Królew. dito	4	—	105
Lipsk. Stow. kred.	4	80⅝	—
Magd. bank. pryw.	4	—	98½
Pomor. bank rycer.	4	96½	
Pozn. bank. prow.	4	—	98½
Prusk. nds. bank.	4½	—	147½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. hol. żel.	5	—	109
Minerwy Szląskiéj	5	—	21½
Concordia	4	—	360
Magd. szack. ogn.	6	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97¼
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4½	—	—

	%	żądane	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4½	100	—
Berl.-Pocs. Mag. A	4	—	—
— Litt. B	4	—	—
— Litt. C	4	—	93½
Berl.-Szczecin	4½	—	100¾
— II. Em.	4	—	92¼
Kozło-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95¼
— konwer.	4	—	95½
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4½	—	101¼
Górno-Szl. Litt. A	4	—	—
— Litt. B	3½	—	—
— Lit. C.	4	—	94¼
— Litt. D	4	—	94¼
— Litt. E	3½	—	83⅜
— Litt. F	4½	—	100⅝
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99

KURS GIEŁDY w WROCŁAWIU
dnia 19 grudnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¼
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Walnta Aust	—	—	86½
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądane	płac.
Pozn. lis. zast. nowe	4	95	—
— nowe	3½		—
— Listy Rent.	4	95⅛	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	92 11/12
— listy zast. A.	4		100
— nowe	4	100	—
— Lit. B.	4	100	
— Lit. C.	4	100	—
— Listy Rent.	4	98 11/12	—
— Oblig. prow.	4½		—
Polskie Listy Zast.	4	75⅛	—
— nowe Emis.	4		—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 fl.	4		—
Austr. pożyc. z na.	5	68	—
Minerwy akcye	4	21¼	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. asack. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	137½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	94¾	—
—	4½	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C	3½	—	162½
— Lit. B.	4½	—	146
— obl. z pr. pierw	4	94⅞	
— Lit. I	3½	—	
— Lit. K	3½		83¼
Opol. Tarn.	4		71¼
Kozło-Bogumin	4	—	49
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żądane	płac.
Listy zast. gal. nowe.			
z kup. w. austr.	—	76 —	75
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79 50	8 50

KURS STOW. KUP. w POZNANIU
dnia 20 grudnia.

	%	żądane	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	91¾	—
Pozn. list. Rent.	4	94 11/12	—
— akc. bank prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. akc. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	77¾
Zagraniczna bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.